

D Y S K U S J E I P O L E M I K I

Archeologia Polski, t. XXV: 1980, z. 1
PL ISSN 0003-8180ZAŁOŻENIA TEORETYCZNE BADAŃ STRATYGRAFICZNYCH
W POLSKIEJ LITERATURZE ARCHEOLOGICZNEJ

Rozważania nad charakterem pojedynczych warstw kulturowych oraz ich kompleksowych układów pojawiają się w pracach polskich autorów wraz z systematyczną refleksją nad pozycją archeologii jako samodzielnej dyscypliny i związanym z tym nierozłącznie problemem specyfiki źródeł archeologicznych. Po nielicznych, przyczynkowych wypowiedziach z okresu międzywojennego na przełomie lat 40. i 50. niemal całe środowisko archeologiczne włącza się w powszechną dyskusję na temat metodyki archeologicznych badań terenowych. Ta polemika, wywołana sporem dotyczącym praktycznej strony badania archeologicznych obiektów wielowarstwowych (W. Hołubowicz 1947), ogarnia szybko wszystkich ówczesnych protagonistów polskiej archeologii. Następnie zainteresowanie problematyką zaczyna stopniowo opadać; zmniejsza się liczba uczestników dyskusji, która też zmienia swój kierunek przechodząc od praktyki do teorii — od technik badawczych do metodologii badań archeologicznych; wreszcie zamiera prawie zupełnie na przełomie lat 60. i 70. Interesująca nas tematyka powraca znów na łamy w końcu lat 70. na fali ponownego, chociaż dużo mniejszego niż uprzednio, zainteresowania teorią badań archeologicznych.

Spróbujmy wyłowić z tej dyskusji niektóre powtarzające się elementy, aby prześledzić rozwój i zarysować stan obecny wiedzy teoretycznej dotyczącej terenowych obiektów archeologicznych, a w szczególności ich struktury warstwowej. (Autor oparł się głównie na pracach w całości poświęconych teorii badań stratygraficznych.) Zasób tej wiedzy decyduje bowiem o tym, w jakim stopniu potencjalne wartości warstw kulturowych jako podstawowych, zespołowych źródeł archeologicznych zostaną wykorzystane do realizacji zadania badawczego archeologii jako nauki. Zasadniczy przedmiot badań archeologii, a więc proces społeczno-kulturowy, jak też poszczególne, pradziejowe systemy społeczno-kulturowe, niedostępne bezpośrednio obserwacji badacza, są przecież obserwowalne pośrednio — poprzez ich materialne ślady. Stopień rozwoju teorii wyjaśniającej powstawanie i późniejsze przekształcanie tych obserwowalnych pozostałości ma więc zasadnicze znaczenie dla rozwoju archeologii, gdyż determinuje wiarygodność twierdzeń dotyczących nieobserwowalnego przedmiotu.

Jak można zauważyć, poziom rozważań nad, ogólnie mówiąc, problemami stratygraficznymi nie jest zależny jedynie od czasu wypowiedzi. Wydaje się, iż w równym stopniu jest on uzależniony w poszczególnych działach archeologii od łatwości uzyskania i obfitości źródeł. Wymownym potwierdzeniem tego zjawiska może być zestawienie zaskakująco wnikliwej (co prawda wykorzystującej elementy stratygrafii osadów geologicznych) analizy przyczyn powstawania układu stratyfikacyjnego towarzyszącego znaleziskom paleolitycznym, zaprezentowanej przez J. Polańskiego w 1929 r., z późniejszymi o 44 lata dywagacjami zamieszczonymi w początkowych rozdziałach pracy zbiorowej pt. *Archeologia Palestyny* (1973). Tak więc poziom refleksji nad problemami stratygrafii układów wielowarstwowych wydaje się zmieniać

wprost proporcjonalnie do stopnia trudności, na które napotyka badacz w trakcie zdobywania źródeł. Stąd też już w okresie międzywojennym najwartościowsze wypowiedzi na ten temat wyszły spod piór archeologów zajmujących się najstarszymi epokami pradziejów (np. L. Sawicki 1921; S. Krukowski 1922). Dotyczyły one jednak głównie problemów praktycznych i dopiero okres powojenny przyniósł próby sformułowania definicji i hipotez o wartości ogólnej, a więc usiłujących określić cechy niezależne od typu i wieku obiektu. To „uniwersalistyczne” — tak ostro kiedyś skrytykowane przez L. Sawickiego (1921, s. 11) — nastawienie miało być punktem wyjścia do wypracowania jednolitej, niezależnej od wieku i rodzaju stanowiska, metodyki badań i towarzyszącego jej zbioru wskazówek technicznych (por. W. Hołubowicz 1959, s. 16).

Zacznijmy jednak od zapoznania się z tym, jak poszczególni autorzy rozumieją cel badawczy prac wykopaliskowych. Często są to jedynie wzmianki o konieczności „gruntownego spenetrowania całego stanowiska” (T. Żurowski 1947, s. 137) czy „uzyskania [...] jak najpełniejszego obrazu obiektu badanego” (Z. Rajewski 1947, s. 107), towarzyszące rozważaniom dotyczącym wąskich problemów interesujących danego badacza, jak np. pomiary geodezyjne (T. Żurowski 1947), badanie grodzisk nizinnych (Z. Rajewski 1947), badania architektoniczne (J. Kuczyński 1971), zagadnienie obiektywności dokumentacji archeologicznej (B. Gediga 1971) itd. Dokładniej próbowali to ująć W. Antoniewicz, D. Rauhut i Z. Wartołowska (1949, s. 404), pisząc o zbieraniu „przede wszystkim obserwacji dotyczących stopnia wzajemnych zależności między śladami działalności człowieka oraz między nimi a środowiskiem, w jakim powstały i w jakim się zachowały”. Ten nacisk na wykrywanie współzależności powtarza się później u W. Hensla (1973, s. 222), który pisze o „powiązaniach strukturalnych wewnętrznych i zewnętrznych”. Wreszcie W. Hołubowicz, który definiował zadanie prac wykopaliskowych w swych kolejnych publikacjach dodając każdorazowo nowe elementy, w swej rozprawie doktorskiej napisał (W. Hołubowicz 1948 a, s. 19): „Badania wykopaliskowe dążą do poznania pełnej formy obiektu oraz jej wewnętrznej konstrukcji, tj. układu wszystkich elementów składowych zarówno warstw w ziemi, i przedmiotów, konstrukcji albo wypracowanej celowo i bezpośrednio przez człowieka, albo powstałej wskutek wielu złożonych przyczyn nieraz niezależnie od woli człowieka, lecz zawsze w bezpośrednim lub pośrednim związku z jego działalnością”. Później (1953, s. 81) stwierdza on, że „głównym celem wykopalisk jest zdobywanie źródeł archeologicznych”. Następnie (1959 a, s. 5) kładzie nacisk na „poznanie treści faktów archeologicznych zachowanych w nawarstwieniach kulturowych i utrwalenie tego poznania w dokumentacji”. W tym czasie w innym miejscu (1959 b, s. 16) pisze, iż celem badań na etapie wykopaliskowym, w którym rozpoznał „wszelkie cechy pełnego procesu badawczego” (1959 b, s. 14), a nie tylko heurystyki, jest „poznanie treści historycznej zawartej w nawarstwieniach”. Konsekwencją tego stanowiska było uznanie za pełnowartościowe i celowe jedynie badań problemowych, a więc prowadzonych na obiektach, co do których istnieje nadzieja, iż dostarczą informacji zgodnych z „aktualną problematyką archeologiczną” (W. Hołubowicz 1961, s. 20). Ten sam pogląd włączyli w kilka lat później amerykańscy „nowi archeolodzy” do podstawowych zasad warunkujących postęp archeologii. Postulat „oparcia programu prac na jasno sformułowanej problematyce” powrócił ostatnio na łamy polskiej literatury archeologicznej, aczkolwiek stało się to pod wpływem właśnie „nowej archeologii” (G. Maetzke, T. Rysiewska, S. Tabaczyński, P. Urbańczyk 1978, s. 20).

Jeśli chodzi o metodę badawczą decydującą o przebiegu prac wykopaliskowych, to można tu zaobserwować pewną stabilizację poglądów. T. Żurowski pisze, iż jest nią „badanie warstw kulturowych” i zabytków tkwiących w tych warstwach, czyli „badania stratygraficzne” (T. Żurowski 1949, s. 463, 466). W. Hołubowicz

(1959 a, s. 6) przyjmuje za jej podstawową przesłankę „założenie, że większe układy nawarstwień kulturowych reprezentują ślady działalności człowieka z okresów, które można rozbić na kolejne fazy chronologiczne”. Charakteryzuje ją jednak jako metodę analizy źródeł już uzyskanych przez zastosowanie metody wykopaliskowej (W. Hołubowicz 1959 a, s. 5). Wydaje się, iż nastąpił tu sztuczny podział tego samego pojęcia oraz pomieszanie terminów „metoda” (stratygraficzna) i „technika” (wykopaliskowa) (por. G. Maetzke, T. Rysiewska, S. Tabaczyński, P. Urbańczyk 1978, s. 20-21).

„Przedmiotem badań na etapie prac wykopaliskowych są nawarstwienia kulturowe [...]” (W. Hołubowicz 1959 a, s. 5; 1959 b, s. 16). Te słowa nie wymagają komentarzy. Zanim jednak przystąpimy do prezentacji treści, które różni autorzy podkładają pod pojęcie „warstwy kulturowej”, warto jeszcze wspomnieć o propozycji Z. Trudzika (1965, s. 69) wyróżniania stanowisk bezwarstwowych powstających „najczęściej wskutek zgubienia [...] przedmiotów użytkowych lub po prostu odrzucenia przedmiotów uszkodzonych [...] poza obrębem zamieszkania”. Do stanowisk takich zalicza też „większość tzw. skarbów”.

Próbę zdefiniowania warstwy kulturowej podjął jako pierwszy W. Hołubowicz (1947, s. 33-34), uznając ją za warstwę „powstałą wskutek bezpośredniej działalności człowieka”, zawierającą lub nie wytwory rąk ludzkich. W tym samym miejscu wskazuje też na konieczność badania leżących wśród warstw kulturowych „warstewek naturalnych” „naniesionych przez wodę lub nawianych przez wiatr” i „posiadających w sobie wytwory rąk ludzkich”. Z. Rajewski (1947, s. 108) natomiast oba te rodzaje warstw uznaje za kulturowe. W. Hołubowicz (1948 a, s. 41) przyjmuje tę poprawkę dodając konieczność stosowania zarówno kulturowych, jak i przyrodniczych kryteriów wydzielenia warstw. Krytykę tego stanowiska podjął w swej recenzji K. Jażdżewski (1948, s. 96), biorąc dosłownie znaczenie pojęcia „warstwa” i uznając ją za „utwór rozciągający się przede wszystkim wszereż i wzdłuż”. Poddał też w wątpliwość sensowność postulowanej przez W. Hołubowicza „fantastycznej wprost precyzji” każącej wydzielać „każdą najmniejszą warstewkę różniącą się od sąsiednich barwą, obojętnie jakiej grubości i o jakim zasięgu” (K. Jażdżewski 1947, s. 100). W zamian uznał, że „za warstwę kulturową może uchodzić jednocześnie złożo zabytkowe o zasadniczo poziomym układzie jedno- i wielowymiarowym”. Nieprecyzyjność określeń oraz zbyt wąskie zawiązanie definiowanego tak pojęcia są oczywiste; tak więc propozycja ta nie była dalej dyskutowana. Powrócono natomiast do problemu ścisłego odróżniania warstwy kulturowej od przyrodniczej, tj. takiego „układu strukturalnego, który jest wynikiem działalności przyrody” (W. Antoniewicz, D. Rauhut, Z. Wartołowska 1949, s. 405; por. też T. Żurowski 1949, s. 415). Wskazano także na możliwość istnienia „warstw przyrodniczych z zawartością kulturową [...] zazwyczaj mechanicznie przemieszanych, zwykle leżących na wtórnym złożu lub we wtórnym otoczeniu” (W. Antoniewicz, D. Rauhut, Z. Wartołowska 1949, s. 405), oraz warstw kulturowych, które „mogą być jałowe w znaczeniu braku zabytków materialnych [...] działalność bowiem człowieka jest ich treścią” (T. Żurowski 1949, s. 416). Nie wnosi nowych elementów definicja W. Kočki i E. Ostrowskiej (1954, s. 7), podobnie jak zbyt ogólnikowa propozycja Z. Rajewskiego z 1957 r. (s. 10).

Z punktu widzenia źródłoznawstwa archeologicznego W. Hołubowicz w swej pracy poświęconej temu problemowi stwierdza, iż badane przez archeologa nawarstwienia „są w swoich układach szczegółowych faktami unikatowymi, niepowtarzalnymi (aczkolwiek zawierają treść historyczną o cechach ogólnych)” (W. Hołubowicz 1961, s. 23). Pomijam tu zbyt ogólne ujęcie Z. Rajewskiego (1958, s. 126), jak też szczegółowe rozważania Z. Trudzika (1965, s. 65-68) mające charakter źródłoznawczy. Warto natomiast przytoczyć najnowszą propozycję (G. Maetzke, T. Ry-

siewska, S. Tabaczyński, P. Urbańczyk 1978, s. 16), w której warstwy kulturowe rozumiane są „sensu largo jako wszelkie, dające się wyodrębnić jednostki stratygraficzne”. Chodzi tu o adaptację postulatów E. C. Harrisa (1975, s. 112), aby za warstwę kulturową uznawać każdą formę będącą „świadectwem przeszłego zdarzenia”. W tym ujęciu słowo „warstwa” traci swe pierwotne znaczenie, gdyż może nią być np. samo „cięcie” jamy czy też koleiny wyżłobione w powierzchni drogi przez pojazdy. W tym ujęciu abstrahuje się od wymiarów fizycznych poszczególnych „warstw”, gdyż każdej z nich przypisuje się jednakową wartość, tj. reprezentowalność pewnego wydarzenia.

Oczywiście wypracowanie definicji nie jest równoznaczne z pełnym zrozumieniem natury definiowanego zjawiska. W przypadku warstw archeologicznych najpilniejszą potrzebą wydaje się zbadanie procesów, w wyniku działania których powstaje ta forma warstwy, którą odsłania archeolog. Niestety brak systematycznych studiów w tym zakresie uniemożliwił spełnienie wyrażonej przed ćwierćwieczem nadziei Z. Rajewskiego (1955, s. 141), że „w miarę postępu badań archeologicznych nastąpi odkrycie praw rozwoju warstwy kulturowej”. Większość przytoczonych niżej opinii ma charakter przyczynkowski, a jako takie nie zbliżają nas do zrozumienia wspomnianych praw.

Przez długi czas wydzielano warstwy na podstawie wyraźnych różnic w ich składzie przyrodniczym, zakładając, iż forma zawarta w tak określonych granicach powstała w całości w tym samym czasie. Co prawda L. Kozłowski już w 1917 r. (s. 7) zwrócił uwagę na fakt, że nie wszystkie elementy zabytkowej zawartości warstwy są funkcjonalnie i chronologicznie związane z jej powstawaniem, ale mimo to granice warstw ustalono na podstawie dość powierzchownej obserwacji. Dopiero W. Hołubowicz (1947, s. 35) podkreślił konieczność uwzględniania również niewielkich różnic w tworzywie oraz istnienie niebezpieczeństwa niezauważenia linii przejścia jednej warstwy w drugą, powstałą w podobnych warunkach (por. też Z. Rajewski 1947, s. 111). Podszedł do tego zbyt jednostronnie, gdyż np. groby o niejednorodnym wypełnisku uznał za wielowarstwowe (W. Hołubowicz 1948 a, s. 22). Tymczasem można założyć, że wypełnisko jamy grobowej jest na ogół rezultatem jednego zdarzenia, a jego ewentualne uwarstwienie — spowodowane zróżnicowaniem wcześniejszych warstw, z których czerpano ziemię do zasypiania pochówka. Zbadanie tych warstewek może mieć oczywiście duże znaczenie dla poznania składu warstw już nie istniejących w swej pierwotnej formie, ale ich obecność w jamie grobowej jest spowodowana zróżnicowaniem materiału, z którego powstało jej wypełnisko, a nie treści działań, w wyniku których powstało.

Archeologów od dawna frapowała kwestia powiązania wpływu czasu z narastaniem warstwy kulturowej. W XIX wieku próbowano nawet ustalić uniwersalną formułę odnoszącą każdy cm warstwy do stałej jednostki czasu. Błąd ten popełnił nawet W. M. F. Petrie, autor obowiązującej do dzisiaj zasady seriowania układów archeologicznych. Z czasem ograniczono się do założenia, że każda warstwa „może na całej swej powierzchni reprezentować jeden odcinek czasu” (W. Hołubowicz 1948 b, s. 11). Trzeba jednak zwrócić uwagę, iż długość tego odcinka nie musi być wcale równa długości czasu, w ciągu którego dokonywał się faktyczny przyrost warstwy. Ta ostatnia mogła bowiem powstawać etapowo, a przerwy w tym procesie nie dają się uchwycić, gdyż na każdym z etapów powtarzał się rodzaj tworzywa przyrodniczego i składników kulturowych, rodzaj działalności człowieka i warunki środowiska naturalnego towarzyszące procesowi jej formowania. Ostatnio więc czynione są próby rezygnacji z korelowania przyrostu warstw z czasem bezwzględnym i zastąpienie go przyczynową koncepcją czasu mówiącą, że dla każdego układu rzeczywistego szybkość wpływu czasu mierzona jest ilością i jakością zachodzących w tym układzie przekształceń. Z tego punktu widzenia proces formo-

wania się warstwy kulturowej ma charakter nierównomierny i można w nim wyróżnić poszczególne fazy (por. G. Maetke, T. Rysiewska, S. Tabaczyński, P. Urbańczyk 1978, s. 15). Jednak i to ujęcie nie ma wartości uniwersalnej.

Istotnym momentem było zwrócenie uwagi na „współdziałanie” (i różne jego formy) człowieka ze środowiskiem naturalnym w procesie formowania warstwy kulturowej (W. Hołubowicz 1948 a, s. 37-38). Jednak dopiero Z. Trudzik (1965, s. 64-65) uznał, że powstawanie warstw kulturowych jest jednym z przejawów środowiskowo-twórczej roli człowieka w jego „stałym obustronnym oddziaływaniu” z otoczeniem naturalnym. Praktyczne przejawy tej współzależności badali w Tatrach M. Blombergowa i A. Nowakowski (1969), stwierdzając szereg przykładów wpływu utworzenia się warstwy kulturowej na zmiany w mikrośrodowisku (s. 204-205).

Wspomnieć też należy o próbach prześledzenia przebiegu procesu formowania się różnorodnych warstw kulturowych na drodze eksperymentalnej. Prekursorem takich doświadczeń był Z. Rajewski, który począwszy od połowy lat 30. zrealizował szereg tego rodzaju eksperymentów w Biskupinie (Z. Rajewski 1955, s. 139; 1957, s. 10-13). Bardziej spopularyzowane zostały późniejsze badania nad dymarkami do wytopu żelaza. Obecnie chyba jedynie antropolodzy prowadzą obserwacje nad przebiegiem procesu ciałopalenia (np. A. Malinowski 1974, s. 9; J. Strzałko, J. Piontek i A. Malinowski 1974; J. Piontek 1976).

Ustanie działania czynników, które powodują formowanie się warstwy kulturowej, nie oznacza, iż forma, którą ukształtowały, jest ostateczna. Wraz z końcem etapu formowania, tj. przejściem warstwy w stan zabytkowy, zaczyna się etap zalegania, w trakcie którego pierwotna postać warstwy ulega różnorodnym przekształceniom. Dość wcześnie zdawano już sobie sprawę z działania czynników naturalnych powodującego zmiany fizyczne i chemiczne (R. Jakimowicz 1929, s. 4-7). Później często na marginesie innych rozważań zwracano uwagę na poszczególne zjawiska utrudniające interpretację treści warstwy — np. rozkład kości szkieletu (K. Jażdżewski 1932, s. 68), czy też określenie jego chronologii — np. przedstawianie się do warstwy zabytków młodszych (K. Jażdżewski 1948, s. 98) lub starszych od niej (T. Zukowski 1949, s. 432). Interesujących obserwacji zjawisk związanych z „procesem naturalnej niwelacji śladów działalności człowieka przez przyrodę” dokonali w Tatrach M. Blombergowa i A. Nowakowski (1969). Siłą napędową tego procesu jest „dążenie” przyrody do przywrócenia stanu równowagi, zakłóconego ingerencją człowieka. Równie ważne, a często rozleglejsze, szybsze i o gwałtowniejszych skutkach są zakłócenia pierwotnej formy warstwy późniejszą działalnością człowieka w tym samym miejscu (może to być ta sama grupa, której aktywność spowodowała powstanie danej warstwy, lub też jedna z następnych).

Ostatnio przedstawiono próbę analizy wszystkich tych zjawisk z punktu widzenia teorii informacji i kodowania. Warstwę archeologiczną potraktowano mianowicie jako zbiór sygnałów o pewnym, początkowym ładunku informacji, zubożonym następnie wskutek rozmaitych przekształceń, którym podlega warstwa podczas zalegania. „Transformacje te, od subtelnych zmian fizyko-chemicznych po rozległe zakłócenia mechaniczne, powodują entropizowanie, czyli dezorganizację układu sygnałów wejściowych” (G. Maetke, T. Rysiewska, S. Tabaczyński, P. Urbańczyk 1978, s. 23, szczegółowe omówienie problemu w rozdz. IV).

Podsumowując powyższe można więc stwierdzić, że potencjalna zdolność badacza do prawidłowej interpretacji treści warstwy kulturowej zależy w równym stopniu od znajomości metodyki i technik badań terenowych, jak też od procesów powstawania oraz późniejszych przekształceń, którym warstwa ta może podlegać. Oto jak poszczególni autorzy oceniali możliwości interpretacji informacji zawartej w warstwie kulturowej. Ważnym momentem było tu przyjęcie założenia, że

„wszystkie warstwy mają jednakową wartość dla dalszych badań obiektu bez względu na ich grubość, płaszczyznę występowania, zawartość kulturową itp.” (W. Hołubowicz 1947, s. 37). Sprzeciwił się temu K. Jażdżewski (1948, s. 98) sugerując, że „zawartość warstwy kulturowej nigdy nie będzie miała dla archeologa [...] tej wartości dowodowej, jaką ma zawartość jednokrotnie używanego grobu lub w jednym momencie zaszypanego skarbu”. Nie miejsce tu wprawdzie na szczegółową dyskusję z tym poglądem, ale oczywisty jest chyba fakt, iż obiekty „jednorazowe” dostarczają zupełnie innego rodzaju informacji od tej, którą zawiera warstwa powstała w wyniku dłuższej akumulacji.

Wszyscy badacze zgadzali się, że „często pełne rozpoznanie funkcji [...] jest niemożliwe” (W. Hołubowicz 1959 a, s. 11). Stwierdzono przy tym, że „zakres możliwości ujawniania zawartych w danym obiekcie — nawarstwieniach kulturowych treści historycznych ogranicza działanie czynnika subiektywnego” (B. Gediga 1971, s. 73). Chodzi tu przede wszystkim o „osobiste walory umysłowe poszczególnych badaczy”. Tak więc „dokumentacja będzie utrzymywała jedynie fakty archeologiczne rozpoznane przez danego badacza czy zespół badaczy [...] oraz pewną ilość nieświadomionych faktów, które w sposób przypadkowy mogły zostać w dokumentacji utrwalone” (B. Gediga 1971, s. 75).

„Prawidłowo wyróżniona warstwa kulturowa [...] może dostarczyć kompleksowej informacji zarówno o układach społeczno-kulturowych, jak i o środowisku naturalnym, w którym ta zbiorowość ludzka działała” (G. Maetzke, T. Rysiewska, S. Tabaczyński, P. Urbańczyk 1978, s. 21). Jak widać, autorzy z dużym optymizmem oceniają możliwości poznawcze ukryte w rozwoju badań nad warstwami kulturowymi. Założenie metodologiczne, z którego wychodzą, uznaje za przyczynę ubóstwa uzyskiwanych informacji nie ubóstwo informacyjne samej warstwy, lecz niedostatki istniejących czy brak innych odpowiednich metod zdobywania tej informacji.

Oto jakie wskazówki metodyczne pojawiły się w różnych publikacjach. P. Bieńkowski (1922, s. 144) gromi archeologów-poszukiwaczy efektywnych przedmiotów przypominając, że lekceważenie otoczenia znaleziska „jest zawsze połączone z ujmą dla historycznej i archeologicznej wartości rozkopiska, a zatem niegodne uczonego”. Również B. Stelmachowska (1929, s. 12) uznaje „wydzielenie danego zabytku z jego warstwy bez należytego jej zaobserwowania za niepowtarzalną szkodę”. Z czasem jednak „poszukiwacze skarbów” przestali być najważniejszym problemem i skupiono się na dokładności obserwacji prowadzonych w trakcie eksploatacji warstw. I tak Z. Rajewski pisze o uzupełnianiu badań archeologicznych analizami geologicznymi, paleobotanicznymi i chemicznymi (Z. Rajewski 1947, s. 108-109; por. też M. Dembińska 1954, s. 98); W. Hołubowicz (1948 a, s. 148-151) namawia do „ściślej trójwymiarowej lokalizacji znalezisk” w ramach każdej warstwy kulturowej, w czym z kolei K. Jażdżewski ([w:] M. Dembińska 1954, s. 98) widzi „biurokratyzację prac naukowych”, która „nie wnosi nic nowego do poznania historycznego” (por. też W. Kočka, E. Ostrowska 1954, s. 18). Proponowana dokładność badań wyraźnie budziła niechęć wielu archeologów (wskutek niej zapewne W. Hołubowicz ograniczył później swoje postulaty do lokalizowania znalezisk z dokładnością do 1 m² i do 10 cm w pionie — 1953, s. 18), jak też współpracujących z nimi przedstawicieli innych nauk humanistycznych, czemu dano wyraz na konferencji zorganizowanej w Krakowie 14 I 1952 (A. Żaki 1952). Obecnie ścisłość lokalizacji wszelkich znalezisk nie budzi już wątpliwości (np. H. Zoll-Adamikowa 1976, s. 304). Okazuje się jednak, że obecnie, w epoce komputerów — mając na uwadze perspektywę szerokiego stosowania metod nauk ścisłych do analizowania materiału archeologicznego — trzeba pójść jeszcze dalej, niż to proponował W. Hołubowicz. Dokładność obserwacji powinna być taka, aby powstała na jej podsta-

wie dokumentacja była izomorficznym (co mniej prawdopodobne) lub przynajmniej homomorficznym odzwierciedleniem rzeczywistej formy warstwy (G. Maetzsche, T. Rysiewska, S. Tabaczyński, P. Urbańczyk 1978, s. 27-32).

Przejdźmy z kolei do zagadnień związanych z badaniem archeologicznych układów wielowarstwowych, w przypadku których poszczególne warstwy mogą być analizowane oddzielnie (o czym mówiono wyżej), ale równocześnie trzeba je badać z punktu widzenia całego układu, którego są elementami. Każdy obiekt wielowarstwowy „stanowi sam dla siebie jedyny, niepowtarzalny w szczegółach układ warstw i materiału kulturowego” (W. Hołubowicz 1948 a, s. 109). Te złożone układy stratyfikacyjne powstają „w miejscach długotrwałego osadnictwa” (Z. Trudzik 1965, s. 68). Są one „szczególnym przypadkiem całych zespołów źródeł, wyznaczających bezpośrednio kolejne stany pewnych układów społeczno-kulturowych” (G. Maetzsche, T. Rysiewska, S. Tabaczyński, P. Urbańczyk 1978, s. 14), dostarczając informacji o zmianach, które zachodziły w przeszłości. Upraszczając można więc powiedzieć, że o ile informacja zawarta w pojedynczej warstwie jest „statyczna”, gdyż dotyczy tylko określonego stanu danego układu społeczno-kulturowego, to układy wielowarstwowe dostarczają danych o przebiegu procesu społeczno-kulturowego, a więc mają charakter „dynamiczny”.

Brak niestety w polskiej literaturze pracy poświęconej procesowi formowania się takich układów. Pojawiały się wprawdzie marginesowe rozważania nad przyczynami powstania pewnych form, ale nie mają one wartości ogólnej, gdyż celem ich było rozwiązywanie konkretnych problemów, nie zaś analiza zjawiska jako takiego (np. B. Stelmachowska 1929, s. 11-12; T. Żurowski 1949, s. 432, 415, 461; J. Kuczyński 1971, s. 88, 90 itd.). Stosunkowo dużo uwagi poświęcono zagadnieniu zacierania się granic między poszczególnymi warstwami i występującego w tej strefie przemieszania zawartości kulturowej jako zjawisku utrudniającemu dokonanie ustaleń stratygraficznych (np. W. Hołubowicz 1948 a, s. 48-49; T. Żurowski 1949, s. 424).

Jeśli chodzi o zakłócenia, którym podlegają układy już uformowane, to zajmowano się głównie problemami erozji powietrznej (np. L. Sawicki 1921, s. 17) i wodnej (np. T. Żurowski 1949, s. 432), a także ruchami tektonicznymi (W. Hensel 1973, s. 232). Zmianami w układzie stratygraficznym, powodowanymi działalnością człowieka, zajął się szerzej J. Kuczyński (1971) omawiając ich wpływ na określanie chronologicznej sekwencji zdarzeń. Ostatnio problem mechanicznych zakłóceń sekwencji stratygraficznych poruszyła też H. Zoll-Adamikowa (1976, s. 285).

Niewiele więcej uwagi poświęcono wartościom poznawczym, których może dostarczyć dobrze określona sekwencja stratygraficzna. Wprawdzie wszyscy przyjmują (na ogół *implicite*), iż w „układach wielowarstwowych sekwencja czasowa zjawisk jest w sposób oczywisty określona przez kolejne, zalegające nad sobą warstwy” (G. Maetzsche, T. Rysiewska, S. Tabaczyński, P. Urbańczyk 1978, s. 14), ale też rzadko rozwijają myśl poza ten truizm. W. Antoniewicz, D. Rauhut i Z. Wartowska (1949, s. 405) jednak widzieli błąd w „dopatrywaniu się w układach warstw kulturowych jedynie kryteriów chronologicznych. Układy te bowiem dają możliwość wyróżnienia wzajemnego stosunku wszelkich zawartości kulturowych wewnątrz poszczególnych warstw wzajemnie i do zawartości kulturowej w innych warstwach”. Natomiast T. Żurowski (1949, s. 420) zwraca uwagę na rolę warstw przyrodniczych, których włączenie w krąg rozważań „wyjaśni nam różne procesy uboczne, wytłumaczy przerwy i czas ich trwania w działalności człowieka na danym obiekcie przedhistorycznym, pozwoli również ustalić moment zakończenia tej działalności”. Z. Rajewski (1947, s. 107) natomiast stwierdził, że „najdogodniejszym i zarazem najpewniejszym będzie obiekt chronologicznie i kulturowo czysty”. Można mu przyznać rację, ale tylko o tyle, o ile badamy wąski wycinek pradziejów. Jednakże obiekt taki nie dostarczy informacji ani o długofalowych

procesach zmian, ani o wzajemnych stosunkach łączących różne współzyszące ze sobą czy też następujące po sobie układy społeczno-kulturowe. Pewne jest jedynie, że obiekt taki łatwiej jest badać.

Najważniejsze jest jednak wyrażone przez W. Hołubowicza (1959 b, s. 16) przekonanie, iż „nawarstwienia będące pozostałościami wydarzeń historycznych odbijają w sobie całokształt procesu historycznego w zakresie poznawczym obiektu”. Z tego samego założenia epistemologicznego wychodzą dziś „nowi archeolodzy” uważając, że zmiana schematu procesu badawczego archeologii (na hipotetyczno-dedukcyjny) oraz zastosowanie metod nauk ścisłych umożliwi dotarcie do tych informacji.

Przyjrzyjmy się więc metodom zalecanym przez różnych autorów do badań układów wielowarstwowych. Pominiemy tu dyskusję, zapoczątkowaną już w 1902 r. przez E. Majewskiego (em. 1902), nad optymalnymi technikami rozkopywania i dokumentowania takich obiektów i zatrzymamy się nad tymi założeniami badawczymi, które w największym stopniu wpływają na rodzaj i jakość wniosków uzyskanych w wyniku przeprowadzonych badań. Ciekawą refleksję nasuwa zdanie o „konieczności rozkopywania systematycznego całych osad i całych cmentarzy” (P. Bieńkowski 1922, s. 144). Otóż obecnie na gruncie tzw. nowej archeologii anglosaskiej powraca się do koncepcji cząstkowej eksploracji stanowisk (por. J. W. Mueller 1975, cz. 3). Oczywiście jest to spowodowane innymi przyczynami i nie ma polegać na „barbarzyńskim rozkopywaniu bez planu, oddzielnymi jamami i w rozmaitych miejscach planu”, którego obawiał się P. Bieńkowski. Przyczyną odwrotu od badań całościowych jest chęć skrócenia czasu trwania i zmniejszenia kosztów prac na wielkich obiektach. Wykorzystuje się w tym celu elementy teorii prawdopodobieństwa, która pozwala ekstrapolować wyniki badań fragmentów całościowych na tę całość, z której je pobrano. Miejsce badań wybiera się z siatki stanowiska zgodnie z zasadami losowania statystycznego. Co prawda badania takie nie dostarczą szczegółowych danych z zakresu tzw. kultury materialnej, ale też nie to jest ich celem. Mają one służyć obserwacji zachodzących w przeszłości procesów zmian, np. w rozplanowaniu osadnictwa, wykorzystaniu środowiska naturalnego, realizacji poszczególnych aktywności życiowych danej społeczności itd.

W. Hołubowicz (1947, s. 37) napisał, że „podczas kopania nie ma warstw mniej lub bardziej wartościowych; wszystkie są równowarte”. Stwierdził jednak, że „obiekt przedhistoryczny może być zbadany w sposób właściwy wyłącznie przez zbadanie jego warstw kulturowych” (W. Hołubowicz 1948 a, s. 38). Pogląd ten szybko skrytykował T. Żurowski (1949, s. 420): „Poprzestanie na zbadaniu li tylko warstw kulturowych da nam [...] niepełny pogląd na całokształt zjawisk [...] Musimy jeszcze ustalić stosunek warstw kulturowych do [...] warstw utworzonych bez udziału człowieka”. W tym samym miejscu pisze też o konieczności wydzielania tzw. warstw złożonych, które „dzięki pozostawionym śladom różnej działalności człowieka lub przyrody będą się składać z licznych warstw drobniejszych [...] należących do tej samej kultury i czasu” (T. Żurowski 1949, s. 432). W swym wcześniejszym artykule zaproponował natomiast ustalanie za pomocą ścisłych pomiarów geodezyjnych „ukształtowania powierzchni gruntu [...] kolejno epoka za epoką wstecz”, aby „ukazać teren w takiej rzeźbie, w jakiej wyglądał tyle a tyle tysięcy lat temu” (T. Żurowski 1947, s. 138). Zaletą tego systemu byłoby nie tylko zrekonstruowanie topografii danego obiektu na kolejnych etapach jego użytkowania, ale również możliwość wykreślenia, już po zakończeniu wykopalisk, profili biegnących wzdłuż dowolnie wybranych osi. Również ta idea powraca ostatnio na fali wprowadzania do archeologii elektronicznych maszyn cyfrowych (L. Bourelly 1973, s. 113), pozwalających gromadzić i dowolnie wykorzystywać duże ilości danych numerycznych. J. Kuczyński (1971, s. 82) napisał o „istotnym znaczeniu, jakie wnosi prawidłowa analiza nawarstwień w miejscu ich styku z murami. Są to rejony szcze-

gólnie ważne dla wniosków [...] dotyczących wzajemnego stosunku zespołu kulturowego, jakim są mury i przylegające do nich nawarstwienia". Uwaga ta ma z pewnością znaczenie ogólniejsze, nie ograniczające się wyłącznie do sytuacji, w których występują mury. Podobny problem poruszyli też G. Maetzke, T. Rysiewska, S. Tabaczyński i P. Urbańczyk (1978, s. 17), uznając za „celowe określenie rodzajów stosunków, jakie mogą zachodzić między każdą parą warstw”. Chodzi tu nie tylko o wydzielenie grup warstw będących śladami działania jednej społeczności, ale również o ustalenie, czy między warstwami istnieją zależności funkcjonalne (tzw. warstwy przechodnie). Ważne jest też stwierdzenie, czy i w jakim stopniu uformowanie się warstwy młodszej miało wpływ na stan warstwy poprzedniej.

Jakie wnioski nasuwa zaprezentowany przegląd? Najbardziej zwraca uwagę na wielość i różnorodność problemów związanych z tak — wydawałoby się — prostym i dawno już rozpatrywanym zagadnieniem. Jednocześnie uwidoczni niesystematyczność i dorywczość większości rozważań na ten temat. Brak przekonujących rozwiązań wielu problemów, rozwinięcia pobieżnie zarysowanych kwestii czy też utknięcie niektórych przemyśleń w sporach o terminologię wynika nie tylko z niedostatku planowych badań w omawianym zakresie. Równie istotna jest nieprecyzyjność terminologii i sformułowań uwikłanych w ograniczenia i wieloznaczności potocznego języka.

Trzeba jednak oddać sprawiedliwość tym autorom, których spostrzeżenia antycypowały wiele spośród obecnych kierunków. Rozwój ich należy w dużym stopniu przypisać próbom wprowadzania do archeologii elementów teorii pretendujących do pełnienia roli uniwersalnych języków wszelkich nauk. Chodzi przede wszystkim o ogólną teorię systemów i cybernetykę, lecz nie mniej ważne jest korzystanie z precyzji matematyki. Wyniki działań na tym polu mogą wprawdzie wydawać się mało zachęcające dla czytelnika nieobytego z podstawami tych dziedzin, ale też ten kierunek rozwoju współczesnej archeologii nie ma chyba alternatywy.

WYKAZ CYTOWANEJ LITERATURY

- Antoniewicz W., Rauhut D. i Wartołowska Z.
 1949 „*Studia nad metodami badań warstw kulturowych w prehistorii polskiej*”
 Włodzimierza Hołubowicza, „Światowit”, t. 20, s. 403-410.
- Archeologia Palestyny
 1973 Poznań
- Bieńkowski P.
 1922 *Jak rozkopywać cmentarzyska płaskie?*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 7, s. 142-145.
- Blombergowa M., Nowakowski A.
 1969 *Badania reliktyw gospodarki pasterskiej na Polanie Smreczyńskiej Wyżniej*, „Acta Archaeologica Carpathica”, t. 11, z. 2, s. 187-206.
- Bourelly L.
 1973 *The Automatic Processing of the Results of an Excavation at a Prehistoric Site — Examination of Occupation Areas*, [w:] *The Explanation of Culture Change. Models in Prehistory*, C. Renfrew (red.), London, s. 109-114.
- Dembińska M.
 1954 *Dyskusja w sprawie metody wykopaliskowej*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 20, s. 97-98.
- em (E. Majewski)
 1902 *Jak rozkopywać kurhany?*, „Światowit”, t. 4, s. 193-200.

Gediga B.

1971 *Z zagadnień obiektywności dokumentacji archeologicznej*, „Studia Archeologiczne”, t. 4, s. 71-79.

Harris E. C.

1975 *The Stratigraphic Sequence: A Question of Time*, „World Archaeology”, t. 7, s. 109-121.

Hensel W.

1973 *Archeologia żywa*, Warszawa.

Hołubowicz W.

1947 *O metodzie badania grodów*, „Z otchłani wieków”, t. 16, z. 3-4, s. 33-37.

1948 a *Studia nad metodami badań warstw kulturowych w prehistorii polskiej*, Toruń.

1948 b *Przyczynek do znajomości metod badania grodów wczesnośredniowiecznych*, Toruń.

1953 *Z zagadnień metodyki wykopalisk*, „Archeologia”, t. 4, s. 80-89.

1959 a *O metodzie wykopaliskowej*, „Archeologia Śląska”, t. 2, s. 3-21.

1959 b *O metodzie publikacji źródeł archeologicznych*, Wrocław.

1961 *Jak publikować źródła archeologiczne*, Warszawa—Wrocław.

Jakimowicz R.

1929 *Ochrona zabytków przedhistorycznych*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 10, s. 1-26.

Jażdżewski K.

1932 *Dwa cmentarzyska łużyckie w Boronowie i w Piasku na Górnym Śląsku*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 11, s. 61-115.

1948 *Uwagi nad sposobami pracy wykopaliskowej* (w związku z pracą W. Hołubowicza pt. *Studia...*), „Przegląd Archeologiczny”, t. 8, z. 1, s. 94-106.

Kočka W., Ostrowska E.

1954 *Uwagi do zagadnień metodyki wykopalisk*, Warszawa.

Kozłowski L.

1917 *Badania archeologiczne na górze Klin w Iwanowicach, powiatu miechowskiego*, Warszawa.

Krukowski S.

1922 (rec.): L. Sawicki, *O metodzie badania stanowisk otwartych (wydmowych)*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 7, s. 174-177.

Kuczyński J.

1971 *Uwagi nad problematyką badań archeologicznych w zabytkowych obiektach architektonicznych*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, t. 7, s. 73-95.

Maetzke G., Rysiewska T., Tabaczyński S., Urbańczyk P.

1978 *Problemy analizy opisowej stanowisk wielowarstwowych*, „Archeologia Polski”, t. 23, z. 1, s. 7-53.

Malinowski A.

1974 *Historia i perspektywy antropologicznych badań grobów ciałopalnych*, [w:] *Metody, wyniki i konsekwencje badań kości z grobów ciałopalnych*, Poznań, s. 7-15.

Mueller J. W. (red.)

1975 *Sampling in Archaeology*, Tucson.

Piontek J.

1976 *Proces kremacji i jego wpływ na morfologię kości w świetle wyników badań eksperymentalnych*, „Archeologia Polski”, t. 21, z. 2, s. 247-277.

Polański J.

1922 *Lessy warstwowane w świetle archeologicznych badań Ludwika Sawickiego*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 10, s. 119-128.

Rajewski Z.

- 1947 *O organizacji prac i ekspedycji wykopaliskowych*, „Z otchłani wieków”, t. 16, z. 7-8, s. 107-113.
 1955 *O metodzie terenowych badań wczesnośredniowiecznych, wiejskich zespołów osadniczych*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 22, z. 2, s. 117-145.
 1957 *Metoda doświadczalna w badaniach archeologicznych*, „Z otchłani wieków”, t. 23, z. 1, s. 5-13.

Sawicki L.

- 1921 *O metodzie badania stanowisk otwartych (wydmowych)*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 6, s. 11-21.

Stelmachowska B.

- 1929 *O badaniach stanowisk otwartych*, „Z otchłani wieków”, t. 4, s. 9-14.

Strzałko J., Piontek J., Malinowski A.

- 1974 *Możliwości identyfikacji szczątków ludzkich z grobów ciałopalnych w świetle wyników badań eksperymentalnych*, [w:] *Metody, wyniki i konsekwencje badań kości z grobów ciałopalnych*, Poznań, s. 31-42.

Trudzik Z.

- 1965 *Źródła archeologiczne na tle problematyki kultury*, „Archeologia Polski”, t. 10, z. 1, s. 42-74.
 1971 *O przedmiocie archeologii i jej procesie badawczym*, „Studia Archeologiczne”, t. 4, s. 5-70.

Zoll-Damikowa H.

- 1976 *Uwagi o sposobach badania wczesnośredniowiecznych kurhanów ciałopalnych*, „Archeologia Polski”, t. 26, z. 2, s. 281-316.

Żaki A.

- 1952 *Kraków dyskutuje nad metodą i techniką badań terenowych*, „Z otchłani wieków”, t. 21, z. 4, s. 139-141.

Żurowski T.

- 1947 *Pomiar w technice wykopaliskowej*, „Z otchłani wieków”, t. 16, z. 9-10, s. 136-141.
 1949 *Uwagi na marginesie „Studiów nad metodami badań warstw kulturowych w prehistorii polskiej” Włodzimierza Hołubowicza*, „Światowit”, t. 20, s. 411-479.

Przemysław Urbańczyk

Adres autora:

Mgr Przemysław Urbańczyk
 Zakład Metodologii Badań Archeologicznych
 Instytut Historii Kultury Materialnej PAN
 Al. Świerczewskiego 105
 00-140 Warszawa